

Marcin KLEMENSKI

## ***W odpowiedzi na artykuł o młodzieży w turystyce***

Z wielką uwagą przeczytałem refleksje kolegi Nazaruka o młodzieży w PTTK, i po lekturze artykułu przyznaję, że nie jestem usatysfakcjonowany wydźwiękiem, więc jako młody człowiek poczułem się wezwany do udzielenia odpowiedzi na ten artykuł.

Współczesny świat się zmienia, zmienia się i turystyka. Spośród bogatej oferty każdy ma prawo wybrać dla siebie to, co lubi. Obecnie widać gwałtowny rozwój turystyki rowerowej. Można się zastanawiać nad przyczynami, sądząc, że to wynika z większej otwartości działaczy kolarskich na młodzież, organizowanie przez nich częstych wyjazdów rowerowych, jak i z powodu wzrastającej mody na zdrowy styl życia. Wykorzystując rower można bardziej oddalić się od domu, omijając problem likwidowanych połączeń autobusowych czy kolejowych. Nie da się ukryć, środowisko piechurów w moim pojęciu jest dość specyficzną grupą w PTTK, na łonie którego najjaskrawiej widać problemy młodzieży. Do wędrowania poza butami i plecakiem nie potrzeba specjalistycznego sprzętu, więc pieszo podróżować może każdy, bez posiadania specjalistycznych umiejętności jak np. jazda na rowerze, czy umiejętność pływania. Tymczasem młodzieży na szlakach jest coraz mniej. Myślę nie tylko o pieszych szlakach, ale także wodnych oraz narciarskich.

Będąc stałym bywalcem OWRP od kilku lat obserwuje malejący trend udziału młodzieży w imprezie. Nawet grono stałych bywalców, powoli się kruszy. Corocznie prowadzimy podczas OWRP liczne dyskusje, także te dotyczące przyszłości PTTK. Współcześnie wiele uwagi przykładają się do otrzymywania jak największych korzyści nie tylko z

wykonywanej pracy, ale i przynależności do jakiejś grupy. Nie da się ukryć, że w łodzi zwanej PTTK mamy kilka wyrw. Przeciekają m.in. systemy zniżek, które istnieją w ofercie, jednak wędrując po szlakach, śpiąc w schroniskach przekonujemy się brutalnie, że dzierżawcy nie respektują zniżek. Obiekty ze znakiem PTTK nie wspierają własnych członków, wspierają za to np. ludzi z Klubu Korony Gór Polski PSK. Dlaczego?

Ważną kwestią w dyskusji o udziale młodzieży jest obecność kół i klubów wspierających działalność wśród młodzieży a pozostających pod opieką nauczycieli i kadry PTTK. Brakuje pasjonatów, może nie tyle nauczycieli z pasją, co po prostu zachęconych do udziału w życiu PTTK. Dziś nauczyciel, który prowadzi



jakiś koło zainteresowań czy turystyczne, to rzadkość. Często zdarza się iż motorem prowadzenia koła jest chęć awansu zawodowego. Zdarzają się przypadki nauczycieli, którzy po osiągnięciu awansów porzucają koła. I to jest smutne. Bo niektórzy z nich mogliby dalej je prowadzić, tylko pojawia się kolejne pytanie: czy otrzymują jakąś pomoc ze strony PTTK? I nie mam na myśli tu wsparcia finansowego, ale wsparcie metodyczne, informacyjne, w sensie gdzie, co i kiedy coś ciekawego się dzieje. Bo na stronach PTTK – nie da się ukryć – pojawiają się informacje tylko o drobnej części naszych imprez. O jakości współpracy i ilości młodzieży w PTTK decyduje wpływ lokalnego środowiska. Bez chęci współpracy ze strony jednostek PTTK (i nie tylko chęci) ze środowiskiem

szkolnym i młodzieżowym nie zwiększy się nam udział młodzieży w imprezach, nie przybędzie jej na szlakach.

Osobiście miałem szczęście trafić na nauczyciela z pasją prawdziwą. I to jest wspaniałe, gdy się słyszy ile ludzi wspomina wyjazdy z Nim na obozy czy na rajdy. Pasja jest potrzebną rzeczą, jednak sama pasja w przypadku dzisiejszych nauczycieli już nie wystarcza. I to jest niestety prawda, trzeba się temu z całą ostrożnością przyjrzeć. I to jest potrzebne na teraz! Zachęcam do szerokiej dyskusji w gronie oddziałowych komisji, co można by zmienić dla poprawy stanu rzeczy.

Gdy brak takich nauczycieli, to jednocześnie braknie młodzieży, która bez ukierunkowania szybko się rozprasza, bo bez względu na wiek młodzież łaknie turystycznych doznań. Zależy nam żeby jak najwięcej młodzieży nie tylko było członkami PTTK, ale i czuło się z Towarzystwem związane, spróbowało w nim działać! Pojawia się jednak pytanie, jakie konkretne działania są podejmowane w tych sprawach? (i nie mam na myśli konkursów, bo one są dobre, ale trzeba nam tu długofalowych działań, takich, które pozwolą młodzieży się aktywizować w PTTK całorocznie, a nie tylko na OWRP i OMTTK). Kiedy była jakaś konkretna uchwała dotycząca tego problemu? Co zostało do zrealizowania? Jest naprawdę sporo do zrobienia, jeśli chcemy uratować PTTK. Bo trzeba niestety powiedzieć wprost, mamy widoczny kryzys.

Mam czasem wrażenie że niektórzy działacze są nadal myślami w latach sprzed 1989 roku. Kiedy to PTTK miało naprawdę dobry czas, pełen młodzieży aktywnej, kiedy naprawdę widać było ich zaangażowanie. Bycie w PTTK było kiedyś powodem do dumy. A dziś? Często gdy mówię, że jestem w PTTK, w odpowiedzi słyszę pytanie: A co to jest? Smutne zderzenie z rzeczywistością. Więc staram się wciągać takich ludzi, zapraszam na rajdy, obozy, zachęcam do wizyty w oddziale PTTK. Niestety mało z nich korzysta. Dla współczesnej młodzieży ważną drogą komunikacji są środki

masowego przekazu na czele z Internetem. To ważne medium, z którego młodzież korzysta na co dzień. Widzą domową stronę PTTK, to mogą pomyśleć, jaka strona taka instytucja. Potrzebujemy choćby modernizacji głównej strony, jak i niektórych komisyjnych stron. Na wszelki wypadek odsyłam pracujących z młodzieżą do strony [mlodziez.pttk.pl](http://mlodziez.pttk.pl). Strona skierowana jest do młodzieży i przybrała wyraz przekazu



atrakcyjną dla młodych ludzi. Ważną rzeczą jest poprawienie wizerunku Towarzystwa. Trzeba się reklamować, nie tylko w turystycznych pismach, ale na przykład wysyłając artykuły o PTTK do nauczycielskich, czy młodzieżowych pism bądź stron internetowych. Mając takie możliwości powinno się podejmować jak najpowszechniej próby budowania pozytywnego wizerunku całego Towarzystwa nie tylko piechurów.

W refleksjach kolegi Nazaruka pojawia się kwestia, że młodzież nie przyjeżdża na zloty. I jeśli ma na myśli zloty

przodownickie, to ja, mówiąc szczerze, nie dziwię się. Uczestniczyłem kilka razy w zlotach wojewódzkich oraz w ogólnopolskim. I spotkałem się z tym, że czasem są rozważane absurdałne problemy, czy zmienić nazwę przodownika na przewodnika. Rozumiem, że to może być problemem, bo się kojarzy z PRL. Ale na litość boską, są naprawdę ważniejsze problemy. Trzeba wreszcie pewne rzeczy podjąć, jeśli nie chcemy by PTTK umarło śmiercią naturalną. Brak młodzieży podczas zlotów wynikać można z braku inspirującego programu, nie tylko krajoznawczego, ale przede wszystkim brakiem prób spajania młodzieżowego środowiska. I w tym miejscu warto zwrócić na fenomen Rajdu Grunwaldzkiego, organizowanego przez środowiska harcerskie. Zjeżdża się tam spora liczba młodzieży. O takiej frekwencji na przykład rajd „Palmiry” może tylko pomarzyć. Można przyjrzeć się tym działaniom, które doprowadziły do sukcesu Rajdu Grunwaldzkiego. Przyjrzyjmy się im, rozważmy i postarajmy się je zastosować. Bo trzeba starać o zwiększenie frekwencji młodzieżowej na rajdach petetekowskich.

I muszę się odnieść do pomysłu kolegi Nazaruka o trasie z 2-3 punktami na OKP. Powiem szczerze, fajny pomysł, ale czy młodych przyciągnie? Powiem nie. Bo celem turystycznym współczesnej młodzieży nie jest zdobywanie punktów, odznak, dla nich ważne, że na trasie spotykają się z innymi młodymi ludźmi, wspólnie wędrują. To dla nich stanowi sens wspólnej wędrowki. Wspólnota ludzi wędrujących z całej Polski. Szkoda, że coraz mniejsza.

Pojawiały się pomysły trasy młodzieżowej. To miałoby większą szansę na przyciągnięcie młodych, bardziej niż trasy z OKP. Pojawił się pomysł, a spytam czemu nie jest realizowany? To nie wymaga dodatkowych wielkich kosztów, a tylko głowy pełnej pomysłów i dobrej woli organizatorów. I to drobny krocze, ale może być udany na drodze ratowania tak zasłużonej instytucji, jak PTTK. Nie należy się zamykać w

swoim kręgu, trzeba być otwartym na innych, przyciągać nie tylko młodzież.